

lazły się między chłopcami, którzy znów idą tym samym krokiem w przeciwnym kierunku, a jednocześnie wszyscy zataczają koło. W kole tym chłopcy i dziewczęta przeplatają się: chłopiec, dziewczyna, chłopiec, dziewczyna.

Trzeba to wiele razy przećwiczyć, aby wreszcie uzgodnić ruchy każdej osoby z tekstem całej zwrotki, aż do refrenu. Niektóre dziewczęta zrobią tylko trzy kroki, inne dwa, a jeszcze inne w ogóle nie będą się musiały posuwać.

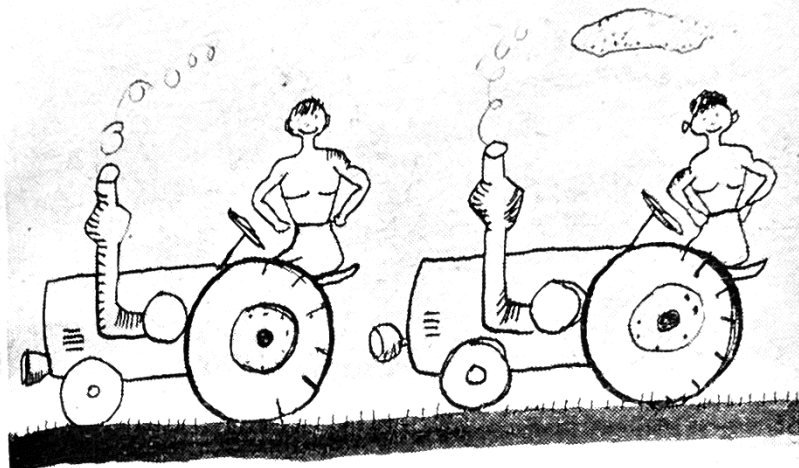
Przy słowach: „Robotniczą, stalową tęsknotę” — wszyscy wolno kładą sobie dłonie na ramionach, ale teraz tworzą jedno duże koło. Starajcie się splatać ręce wolno i pięknie, tak aby brzydki i niezdarny ruch nie raził przy pięknych słowach, ale przeciwnie, aby podkreślił ich piękno.

Refren — śpiewają wszyscy. Koło obraca się rytmicznie, wolno. Krok ten sam, co w pierwszej zwrotce (w refrenie).

Przy słowach: „Gra Łódź” — koło przerywa się na środku sceny i odgina w półkole.

Ostatnie więc słowa: (Powtórzone „...gra Łódź”) śpiewają wszyscy zwrócenii do widowni.

Trzeba te ostatnie słowa bardzo wolno wyśpiewać i aż do zaniku przedłużyć, ścisząc głos.



W CIEMNYM LESIE

piosenka

- 1 W ciemnym lesie na pasiece, kuku,
Tam dziewczyna trawkę siecze,
Kuku, kuku, kuku.
- 2 Nasiekała, nagrała, kuku,
Na Jasieńka zawołała:
Kuku, kuku, kuku.
- 3 Chodź mi, Jasiu, trawkę zadaj, kuku,
Tylko do mnie nic nie gadaj.
Kuku, kuku, kuku.
- 4 Bo mi mama zakazała, kuku,
Żeby z tobą nie gadała.
Kuku, kuku, kuku.

⁵ Że kochanie chleba nie da, kuku,
Tyś ubogi i ja biedna.
Kuku, kuku, kuku.

⁶ Niech ci matka gada swoje, kuku,
O majątek ja nie stoję.
Kuku, kuku, kuku.

⁷ Bo w spółdzielni na traktorze, kuku,
Gromadzi chleb ja wyorzę.
Kuku, kuku, kuku.

⁸ Ojciec z matką się dziwią: kuku,
„Młodzi teraz świat budują”.
Kuku, kuku, kuku.

Taka sobie ta piosenka. Ale melodia jest ładna, a słowa mówią o życiu nie tylko dla siebie, o życiu, w którym majątek nie jest najważniejszy. Młodzież w gospodarstwach zespołowych, a także ta młodzież, która rozumie sprawę wspólnoty, chętnie tę piosenkę zaśpiewa.

Jest to melodia walca, trzeba więc inscenizować ją w rytmie tanecznym: raz dwa trzy, raz dwa trzy...

W ciem—ny—m le—sie—e...
raz dwa trzy, raz dwa trzy.

Trzeba to koniecznie dobrze przećwiczyć. Kilka wieczorów musimy poświęcić na naukę... walca. Tańczmy, taktując sobie ciągle głośno: raz dwa trzy, raz dwa trzy. I to nie tylko w parach, w wirowym tańcu, ale również w kole posuwajmy się krokiem

walca i każdy z Was, posuwając się osobno, niech obraca się i biega, tańcząc i taktując. Nie przesadzajmy przy tym tańcu, nie wymachujemy rękami jak małomiasteczkowe baletnice. Owszem: ręka niech będzie żywa, niech bierze udział w tańcu, ale ruchy rąk niech będą naturalne, proste i celowe, to znaczy — niech pomagają w obrotach, niech podkreślają taneczny rytm melodii.

Dopóki nie opanujemy rytmu walca, dopóki nogi nasze nie będą się swobodnie poruszały w tym rytmie, nie zabierajmy się do inscenizowania piosenki.

Ale nie myślcie, że będziecie ją dosłownie tańczyć.

Doskonale wyczucie taktu na trzy jest tu konieczne do tego, aby umieć nawet bez wybijania taktu nogami rytm ten wytrzymać, tak żeby się go wyczowało we wszystkich Waszych ruchach. Trudno to wytłumaczyć, ale przy dobrej woli i z pomocą kogoś, kto u Was muzykę rozumie i zna, dacie sobie na pewno radę.

Aby Wam jednak trochę ułatwić tę pracę, proponuję następujące ćwiczenie:

Gdybyśmy chcieli na słowa „W ciemnym lesie na pasiece...” podnieść tylko rękę, to musimy to zrobić tak, aby przez cały czas taktowania: raz dwa trzy, raz dwa trzy, ręka (c a ł y c z a s!) szła w górę.

Można to przećwiczyć. Spróbujmy podnosić rękę „na tempa” ostro zaznaczając poszczególne odcinki linii, po której ręka idzie w górę. Uwaga: podnosimy

ręce w górę taktując głośno: raz dwa trzy, raz dwa trzy.

Jedni z was na pewno od razu podnieśli rękę i taktowali trzymając ją nieruchomo w górze, inni przetrzymali rękę w dole i potem podnieśli ją nagle — w ten sposób oczywiście ręka szła sobie, a taktowanie — sobie.

Ale patrzcie! Jedna z koleżanek zrobiła to doskonale. Ręka jej szła w górę cały czas, równo z taktowaniem. Dopiero na to drugie trzy zatrzymała się zdecydowanie pionowo w górze.

Poproście tę koleżankę, aby Wam to pokazała. Doskonale! A teraz zróbmy ćwiczenie razem z nią, patrząc na jej rękę. No, widzicie. Nie jest to łatwe, ale też nie tak trudne, jak nam się zdawało.

A teraz drugie ćwiczenie:

Wymawiając słowa: „W ciemnym lesie na pasiece” — będziemy się kołysali w prawo, a wymawiając powtórnie te same słowa — w lewo. Słowa te wraz z melodią śpiewamy dwa razy.

Kołyszemy się więc w prawo, taktując głośno. I znowu ta sama historia, co przy ćwiczeniu z ręką: Jedni przechylili się, to jest od razu przenieśli ciężar ciała na prawą nogę i już w tym pochyleniu taktowali, inni w ogóle nie mogli się połapać i pochylając się w obie strony niezależnie od tego taktowali. Nikomu nie starczyło ruchu na cały czas taktowania. Powtórzmy to proste ćwiczenie wiele razy. Musimy dojść do takiego stanu, aby ciało na-

sze przez cały czas taktowania płynęło — raz w prawo, raz w lewo.

I jeszcze jedna uwaga: Ku—ku to tylko dwie sylaby, a takt jest na trzy. Co zrobić, aby go nie zgubić, nie pomylić taktu? Otóż — trzeba przedłużyć to słowo razem z melodią: ku—ku—u. To zrozumiałe. Rozumiemy już, że nie tylko ten wyraz będziemy przedłużali, ale także wszystkie ostatnie wyrazy w każdym wierszu zwrotki.

Podam wam w słowach i w znakach rytm tej piosenki, który koniecznie musimy zachować czy to w ruchu, czy w przedłużeniu ruchu, a nawet czasem bez żadnego ruchu, żeby za wcześnie nie zacząć następnego zdania (słownego i muzycznego).

Podkreślenia — to znaki rytmu. Trzeba uważać, aby uzgodnić je ze słowami i z ruchem. Znaki zapytania oznaczają rytm, który musi być przetrzy-

W ciem nym ?	le sie ?
raz dwa trzy	raz dwa trzy
Na pa ?	sie ce ?
raz dwa trzy	raz dwa trzy
ku ku u	? ? ?
raz dwa trzy	raz dwa trzy

W ciem nym ?	le sie ?
Na pa ?	sie ce ?
Tam dziew ?	czy na ?
traw kę ?	sie cze ?
Ku Ku u	ku ku u
Ku ku u	? ? ?

I jeszcze jedno ćwiczenie: zróbcie koło. Zwróćcie się w jedną stronę wszyscy i idźcie zwyczajnym marszem po obwodzie koła taktując: raz dwa trzy, raz dwa trzy.

Wszędzie tam, gdzie są znaki zapytania, nie przerywając marszu klaśnijcie w ręce.

A teraz idźcie tak samo, śpiewając. Na każdy trzeci krok zabraknie Wam sylaby i melodii. I znów na ten pusty krok bez śpiewu — klaśnijcie.

Doskonale. Teraz już rozumiemy i czujemy rytm piosenki.

Najtrudniej będzie z ostatnim k u k u, bo teraz trzeba wytrzymać całe: raz dwa trzy, więc to miejscie szczególnie troskliwie przećwiczcie. W tym samym marszu, z klaskaniem. Już wiecie, jak to będzie?

Idziemy: Ku ku u ku ku u
 krok krok krok krok krok krok
 Ku ku klask klask klask klask
 krok krok krok krok krok krok

A jednak to bardzo przyjemnie poddać swoje ciało rytmowi. Czujemy w sobie jakiś ład, harmonię, ruchy nasze przestają być ruchami umieszczonego na sznurku wiechcia słomy, którym wiatr powiewa.

A może chociaż kilkoro z Was zechce się uczyć rytmiki, a więc zasad muzyki przede wszystkim? Spróbujcie zorganizować sobie taki zespół. Może uda

się tak urządzić, żeby raz na tydzień przyjeżdżał do Was nauczyciel?

Ale wróćmy do naszej piosenki. Myślę, że rytm jej macie już opanowany. Oczywiście nie zaszkodzi, jeżeli będziecie dalej ćwiczyli.

Próbujcie na przykład skłonów, wznoszenia rąk czy kroku — które trwać będą długo, przez kilka taktów.

Na przykład zróbcie tylko jeden krok czy inny ruch, śpiewając: „W ciemnym lesie na pasiece, ku ku—u ? ? ?”. Tak, tak. Przez cały ten czas noga (jedna!) robi jeden krok. Przez cały ten czas noga jest w ruchu. Prawie niedostrzegalnym, a jednak w ruchu. Wysuwając tę nogę, unosząc ją lekko w powietrzu, cały ciężar ciała utrzymujecie na tej drugiej nodze, która stoi. No i musicie utrzymać równowagę! To naprawdę sztuka. W piosence nie będziemy tego robić. I w ogóle, nie będzie to takie trudne. Nawet to „kuku” — ułatwi nam... echo. Będzie ono dośpiewywało nasze puste kroki i ruchy, te bez słów i melodii.